

Czas czuwania, czas przygotowania

Rozpoczynamy okres Adwentu. W tym czasie Kościół przygotowuje nas, do ponownego przeżycia kluczowego wydarzenia naszej historii.

Bóg, który stworzył człowieka, aby ten mógł uczestniczyć w Jego życiu i szczęściu, a który w zamian doświadczył jego zdrady i upadku, podejmuje – w sposób niepojęty dla ludzkiego rozumu – bohaterski krok świadczący o Jego nieskończonej miłości do każdego z nas: staje się człowiekiem. Gdyby człowiek stał się mrówką, by ocalić mrowisko, byłoby to niczym w porównaniu do tego, co uczynił Bóg stając się człowiekiem, by ocalić ludzkość.

Dlatego Adwent to okres wdzięczności i radości. „Idźmy z radością na spotkanie Pana” powtarza Psalm Responsoryjny. Pan przychodzi do nas. My idźmy z radością na spotkanie z Nim. Powodów do radości jest mnóstwo. Stając się człowiekiem, Bóg dowartościował nas w sposób niewyobrażalny. Natura ludzka stała się równie naturą Boga. Jezus stał się naszym Bratem. Do Boga, który stworzył nas, jako Swoje dzieci, możemy już powiedzieć nie tylko „Ojciec”, lecz również „Bracie”. Bóg, w którym, jak mówi św. Paweł, „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”, dzieli z nami radości i cierpienia, zachwyt i przerażenie i rozumie nasze trudności i nasze problemy, ponieważ ich oświadczył. Nikt nie przeżywa razem z nami wszystkich naszych spraw tak bardzo, jak On. „Idźmy z radością na spotkanie Pana” to śpiew, który mówi o radości, ale również o tym, że trzeba iść na spotkanie Pana. Aby Go spotkać nie można biernie czekać. Trzeba czuwać i przygotować się.

Czas Adwentu to czas czuwania i przygotowania. Czas czuwania. Można czuwać z powodu lęku, jak gospodarz z Ewangelii św. Mateusza, by nie pozwolił złodziejowi wpaść do naszego domu. Można też czuwać z powodu miłości. Wtedy czuwanie jest z przygotowaniem. Tak czuwa każdy, który oczekuje gościa. Wtedy czuwanie jest bardzo aktywne. Gospodarz przygotowuje siebie, dom, posiłek tak, aby gość mógł się cieszyć. Jezus przyjdzie ostatecznie na końcu czasów, ale już teraz, spotykamy Go w różnych postaciach w naszym życiu powszednim.

Spotykamy Go w Eucharystii. Czy Go przyjmujemy? Czy otwieramy Mu drzwi naszego serca, czy też kaemy Mu poczekać, bo jeszcze nie jesteśmy przygotowani na Jego przyjęcie? Spotykamy Go w Słowie, które On kieruje do nas w czytaniach mszalnych i w komentarzach, podarowanych nam przez kapłana podczas niedzielnej Mszy. Czy staramy się, by ziarno Bożego Słowa, tak posiane, padało na glebę żyzną, a nie na drogę lub wśród cierni i kamieni? Spotykamy Go w naszych bliźnich, z którymi On się identyfikuje. Czy wierzymy w Jego obecność w każdym człowieku, czy też patrzymy na naszych bliźnich tylko po ludzku, myślic, że dobrze ich znamy, i niczego nowego od nich nie możemy się spodziewać? Możemy Go spotykać między nami, jeżeli chcemy nas Jego miłością. Czy ona jest żywa w relacji z wszystkimi osobami w rodzinie, w sąsiedztwie, w pracy, w parafii? Starajmy się usuwać z naszych serc wszelki ewentualny brud poprzez dobrą spowiedź. Nie czekajmy ze spowiedzi do ostatnich dni, poszukujcie nadzwyczajnego Bożonarodzeniowego nastroju. Przygotujmy drogę Panu czyniąc również coś konkretnego by pomagać potrzebującym. Korzystajmy z zaproszenia do czynienia dobra, które kieruje do nas Adwent.

Uczy?my to my?l?c, ?e ten Adwent móg?by by? naszym ostatnim.

ks. Roberto